NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, środa 31 sierpnia 1921. Nr. 228.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poszt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględniane. Redakcya rękopisów nie zwraca. Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 10 Mk.

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 240·—, kwart. 720·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . . 270·—, „ 816·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 285·—, „ 855·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową . . . 325·—, „ 975·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 7·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 20. Nadesłane Mk 50·—. Wiersz nonparelowy 1 szp. w tekście Mk 70·—, Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 80 Mk Zawiadomienia ślubne i gratulacye 200 Mk.

W czasie Kongresu pismo nasze podawać będzie najświeższe telegraficzne i telefoniczne wiadomości o obradach Kongresowych. Specyalny korespondent pisma naszego informować będzie Czytelników naszych o najważniejszych uchwałach, jeszcze tego samego dnia. Szereg wybitnych osób podawać będzie opinię swoją w rubryce: „Wrażenia z Kongresu“. W ten sposób pragniemy Czytelnikom zapewnić jak najszybsze informacye o najważniejszem zdarzeniu obecnego życia żydowskiego, jakiem bezsprzecznie jest XII-ty Kongres syonski.

REDAKCYA.

Mniejszość amerykańska w syoniźmie.

Kraków, 30 sierpnia.

(Th) Nowa, zgoła niespodziewaną nomenklatura w naszym systemie organizacyjnym: amerykańska mniejszość. Wszechpotęga Ameryki, która trzyma swoją ciężką dłoń na całym świecie, i nam się daje we znaki, naszej małej organizacyi, czyniącej zaledwie swoje pierwsze kroki na ślizkim terenie dyplomacyi światowej. Ameryka poczuła swoją gigantyczną siłę — Ameryka chce objąć rządy świata. Chce rządzić, ale — bez odpowiedzialności. Niechaj przyjdą i proszą, niech błagają mocarstwa pierwszorzędne Azyi i Europy, ażeby też wszechpotężna Ameryka rozpostarła swoje skrzydła opiekuńcze nad tym starczym światem, który już o własnych siłach dźwignąć się, ani nawet na nogach utrzymać się nie potrafil Nie idzie Ameryka zdobywać siłą starą Europę — ona jej sama do olbrzymiej paszczy wlatuje, niejako potężny i błyszczący wąż kobra przyciągający fascynującym blaskiem i siłą małe małpy. Anemiczna Europa korzy się przed krwistą, zdrową, czerstwą Ameryką.

A oto tensam obraz w pomniejszeniu.

Organizacya syonistyczna, urodzona i wychowana w starej Europie, przeważnie na jej wschodzie, stanęła przed zadaniem, którego o własnych siłach, rozwiązać nie może. Syonizm w swojej realizacyi stał się problemem finansowym, a finanse wschodnio-europejskiego skupienia żydowskiego są marne. Albo ich wcale niema, bo żydostwo rosyjskie jest powalone, albo ich ma w niedostatecznej mierze, bo żydostwo polskie ugina się pod ciężarem dewaluacyi niebywałej. Było to wschodnio-europejskie zrzeszenie żydowskie dosyć silne, ażeby swoją masą i wolą wywalczyć uznanie świata dla syonizmu. Było dosyć silne, ażeby stworzyć całą ideologię syonizmu i cały plan

Zebranie się Rady Ligi narodów.

Genewa. (E. E.) Posiedzenie Rady Ligi Narodów rozpoczęło się w poniedziałek o godz. 4-tej popoł. pod przewodnictwem wicehr. Ishi.

Połączenie telefoniczne z Wiedniem było w poniedziałek popołudniu i w nocy przerwane. Wobec tego depesze z Genewy, spodziewane telegraficznie, nadejdą z opóźnieniem.

Referat Ishi'ego gotowy.

Genewa. PAT. (Havas). Sprawozdanie wicehrabiego Ishi o kwestyi górnośląskiej jest już gotowe i będzie odczytane na poniedziałkowem posiedzeniu Rady Ligi narodów. Bezpośrednio potem będzie ono podane do publicznej wiadomości.

Dlaczego Ishi objął referat górnośląski.

Genewa. (E. E.) Wicehrabia Ishi oświadczył sprawozdawcy „Journal des Debats“, że następujące powody skłoniły go do objęcia pierwszego wstępnego referatu sprawozdawczego w sprawie górnośląskiej: Po przekazaniu sprawy górnośląskiej Radzie Ligi Narodów na mnie jako prezesa tejże Rady spadł obowiązek wyznaczenia sprawozdawcy. Rada Ligi Narodów musi uzyskać objektywny pogląd na fakty i cyfrowe dane dotyczące Górnego Śląska jeszcze przed podjęciem przez nią postanowienia, czy zgadza się ona na rozstrzygnięcie tej sprawy, czy też zadania tego nie przyjmuje. Obowiązkiem prezydenta Rady Ligi jest czuwanie nad tem, ażeby każda sprawa, która ma wejść pod obrady Ligi była przedewszystkiem odpowiednio zredagowaną i wyłożoną, a dopiero następnie Radzie przedłożoną. Temi względami kierowałem się, kiedy postanowiłem wyznaczyć sprawozdawcę górno-śląskiego. Jak wiadomo, Quinones de Leon odmówił podjęcia się tego zadania, a po odmowie jego pozostało jeszcze tylko 8 dni do zebrania się Rady. W ciągu tego krótkiego czasu należało zapoznać się z obfitym materyałem dowodowym sprawy górnośląskiej, dotyczącym i na jego podstawie opracować omówione na wstępie sprawozdanie. Wymagało to wielkiej szybkości działania a wzgląd właśnie na to skłonił mnie do tego, że po dłuższem wahaniu postanowiłem nie proponować już nikomu objęcia czynności sprawozdawczych, lecz jąć się samemu opracowania sprawozdania. Sprawozdanie to będzie poprostu wyłożeniem trudności, na jakie Rada Ligi natrafia przy rozstrzyganiu sprawy górnośląskiej. Po zapoznaniu się z tem sprawozdaniem Rada Ligi rozstrzygać będzie sprawą górnośląską w taki sposób, jaki uzna za stosowny, by nastąpiło ono na podstawie gruntownego jej zbadania.

Delegat Askenaze u Ishi'ego.

Genewa. PAT. (Od specyalnego korespondenta) Ishi przybył tu wczoraj. Dziś rano przyjął Ishi polskiego delegata Aszkenazego na dłuższej konferencyi.

Bonomi ponownie zapewnia o bezstronności Włoch

Rzym. PAT. (Radio). Bonomi w rozmowie z przedstawicielami prasy włoskiej wyraził swoje poglądy na stosunek Włoch do Rady najwyższej i zaznaczył, że starał się być najbardziej bezstronnym w rozstrzygnięciu problemu, który na razie wydaje się być niemożliwym do rozstrzygnięcia. Sposób oddania sporu w ręce Ligi narodów wydaje się Bonomiemu korzystnym. Przedstawiciel Włoch na posiedzeniu Ligi narodów będzie usilnie starał się przestrzegać bezstronności i sprawiedliwości.

Posiłki koalicyjne przybyły na Górny Śląsk w samą porę.

Rzym. (E. E.) Z G. Śląska donoszą, że przybyłe posiłki koalicyjne zapobiegły w kilku powiatach zamieszkom wśród miejscowej ludności. Władze koalicyjne przeprowadziły w kilku miejscowościach rewizyę i skonfiskowały znaczny materyał wojenny.

Bordeaux. PAT. (Radio). Ostatnie wydarzenia na Górnym Śląsku są najlepszym dowodem słuszności twierdzenia francuskiego, że wysyłka wzmocnień wojskowych na Górny Śląsk była konieczną. W powiecie Wielkie Strzelce stwierdzono koncentracyę oddziałów Reichswehry, liczących około 2 tysięcy Bawarczyków. Także w powiecie Bytomskim stwierdzono chęć wywołania ruchawki przez oddziały niemieckie. Rewizye przeprowadzone przez wojsko francuskie i angielskie wykazały znaczny materyał wojenny, który skonfiskowano. Obecnie, dzięki zarządzeniom wojsk koalicyjnych spokój zdaje się być zaprowadzonym.

jego praktycznego wykonania, ale, tknięte porażeniem politycznem i finansowem, nie ma środków pieniężnych, ażeby zaplanowaną przez siebie aż do szczegółów budowę wykonać. I zwraca się o pomoc do żydostwa amerykańskiego. A to chce rządzić, ale daje się prosić. Chce rządzić, ale nie chce dźwigać odpowiedzialności. Brandeis i jego adherenci żyrują się jak prawdziwi Amerykanie: Ukorzcie się, Europejczycy, a my będziemy się zlekka Wami opiekować. Pierwsze nasze przykazanie jest: Jam jest Amerykanin, nie będziesz miał innych panów prócz mnie. Ale to panowanie będzie wykonywane — z poza obłoków, niedostrzegalne i niezrozumiałe dla europejskiego tłumu.

Oto zasadnicza psychologia amerykanizmu wogóle i amerykanizmu w syoniźmie.

Na szczęście amerykańskie żydostwo jest pochodzenia wschodnio-europejskiego i jeszcze nie zupełnie zamerykanizowane. Dlatego amerykanizm w syoniźmie został tylko mniejszością, a to nawet dosyć znikomą. Prawda — znajdują się tam w małej liczbie wybitne jednostki, które pragnęlibyśmy widzieć przy pracy, Ale nareszcie dzisaj nie tyle jednostki, ile masa rozstrzyga, a masy tam niema. Sami generałowie bez armii.

I ta generalicya nie pozostała w organizacyi tylko idzie sobie stworzyć własną organizacyę. Nie będzie ona wewnątrz organizacyi walczyć o zdobywanie większości, tylko poza organizacyą będzie stała i kontrkarrowała wszystko, co syonizm w ciężkiej swojej walce podejmie.

To jest po amerykańsku, tak, jak to słowo należy dziś zrozumieć: Jam siła, jam pieniądz, — ukorzysz się nareszcie, żebraku!

Czy historya kiedyś takie postępowanie zrozumie? Czy takie postępowanie nie jest brutalnem podeptaniem zasadniczych reguł demokratyzmu? Przecież większość decyduje, a pono aż 95% wszystkich syonistów amerykańskich opowiedziało się przeciw systemowi Brandeisa. Czy wolno małej resztce pięcioprocentowej odłączyć się i budować sobie własną, niejako konkurencyjną, organizacyę?

Nie wdajemy się w charakterystykę ideowych poglądów tej mniejszości — secesyjnej. One są według naszych pojęć okropnie marne i puste. Scharakteryzował je w prywatnej rozmowie onegdaj jeden z wybitniejszych zwolenników syonizmu Brandeisowego, nazywając siebie: „ekonomicznym syonistą". Ekonomiczny syonizm jest dla naszego ucha kompozycyą szczególną i arcyzabawną. Myśmy przywykli szukać w syoniźmie trochę więcej, bo aż pełnego — wyzwolenia narodowego.

Ale nie o rzeczową i zasadniczą dyskusyę idzie. Raczej tylko o stronę formalną. Poco — pytamy się — ta ucieczka, A ta ucieczka zaczyna być zaraźliwą, bo się do niej przyłączają Nordau i Marmorek, Simon i de Lieme, a nawet taki wierny, jak Rozow, wychowany w rosyjskim syoniźmie uległ tej zarazie.

A przecież opozycya rzeczowa może znaleźć w samej organizacyi swoje bardzo ważne miejsce. Nikt bowiem nie przeczy, że sprawy finansowe w syoniźmie domagają się gwałtownej sanacyi. Nikt też nie przeczy, że gospodarka w Palestynie, obracanie stosunkowo niemałymi funduszami wymaga nietylko ścisłej kontroli, ale też, a to w pierwszym rzędzie jasno zakreślonego planu. Nikt nareszcie nie przeczy, że syonistyczna organizacya nie obfituje we wybitne talenty ekonomiczne. Owszem — od lat szukamy, z latarniami dyogenesowemi w obu rękach, za wybitnymi ekonomistami i finansistami, którzyby te sprawy ujęli w swe ręce. Niestety, nie mieliśmy dotychczas ani możności, ani sposobności tego rodzaju talenty w syoniźmie wychować. Haute finance zawsze się od nas trzymała z dala. Gdyby chciała do nas przystąpić, przyjęlibyśmy ją bardzo chętnie z jednem tylko zasadniczem zastrzeżeniem, że jej domeną pozostanie — zarząd pieniężny. Do „idei" bowiem nie jest dostatecznie zaprawioną. Taki naturalny podział pracy jest nietylko możliwy, ale wprost jakby wymarzony. Nie było tedy najmniejszej trudności, ażeby „ekonomicznym" syonistom wyznaczyć w partyi bardzo poczesne miejsce i funkcyę, która im zupełnie odpowiada. Niechby nam tylko zostawili szkolnictwo, pracę nad ludem żydowskim i wogóle to wszystko, do czego my, a nie oni, mamy wewnętrzne powołanie i odpowiednie zdolności.

Niestety — niema z kim, ani do kogo mówić, bo opozycya się zagniewała i odeszła.

Gdyby na Kongresie kwestya stosunku do opozycyi stanęła ponownie na porządku dziennym i gdyby się zalazł ktoś, któryby jako jej rzecznik występował, to należy sprawę załatwić w ten sposób, że się ustali komisyę mieszaną do zbadania faktycznych zarzutów, przez Brandeisa, Macka i ich zwolenników podniesionych. Wyciąganie wniosków z wyników tego badania można spokojnie pozostawić nowej egzekutywie. Przecież nie tyle chodzi o osobiste, o personalne konsekwencye, ile o rzeczowe, — o usunięcie pewnych niedomagań. Jeżeli to się stanie, a obowiązująca uchwała Kongresu orzeknie, że ta komisya będzie umocniona do przeprowadzenia pewnych gospodarczych reform, to, zdaje się, dla opozycyi nie będzie żadnej zgoła przeszkody do objęcia odpowiednich funkcyi w kierownictwie partyi. Komu na rzeczy istotnie zależy, ten się samym gniewem z pewnością nie zadowolni i raczej będzie szukał sposobności do pracy. Tę sposobność trzeba będzie dać opozycyi, o ile ona przedstawi odpowiednich ludzi.

Pozatem sądzimy, że trzeba będzie dać delegacyi, którą się wyśle do Ameryki dla agitacyi na rzecz „Keren Hajesod" instrukcyę, ażeby na każdym kroku szukała kontaktu z temi kierującemi osobistościami z opozycyi, które przedstawiają pewien walor dla ruchu i które istotnie tylko dla względów rzeczowych opuściły nasze szeregi. Wogóle powinna ta delegacya mieć charakter pokojowy, a nie wojowniczy. My tylko nie możemy być ustępliwi tam, gdzie chodzi o idee, o zasady. Zresztą nasza ustępliwość nie ma granic. A rzecz jasna — musimy być bardzo, bardzo oszczędni przy gospodarowaniu zasobem naszych sił. Nie mamy ich za dużo, a nie wolno nam tego największego skarbu roztrwonić.

Rokowania polsko-litewskie na martwym punkcie.

Nowy projekt uregulowania kwestyi wileńskiej.

M. Warszawa. (Telefonem). Z kół zbliżonych do Rady Ligi narodów dowiadują się korespondenci pism w Genewie, że **rokowania polsko-litewskie** w sprawie wileńskiej **utknęły znowu na martwym punkcie.** Hymans ma mało nadziei w znalezienie podstawy do porozumienia. Prawdopodobnie przekaże on całą sprawę bez konkretnych wniosków walnemu zgromadzeniu Ligi narodów. Według ogólnych przypuszczeń Liga narodów powierzy rozstrzygnięcie problemu specyalnej komisyi, złożonej z członków Rady Ligi narodów, będących przedstawicielami państw niezainteresowanych bezpośrednio w sposobie uregulowania spornej kwestyi. Wybór członków tej komisyi natrafia na pewne trudności. Dotąd wchodzą w rachubę przedstawiciele Hispanii, Belgii, Brazylii i Chin.

Samoloty kowieńskie nad terytoryum Litwy środkowej.

Wilno. (E. E.) W dniu 26 bm. około godz. 9-ej rano nad terytoryum środkowo-litewskiem ukazały się trzy samoloty wojskowe litewskie typu „Albatros". Aeroplany te krążyły nad naszemi pozycyami w celach wywiadowczych. **W myśl rozejmu zawartego pomiędzy Litwą środkową a Litwą kowieńską nie wolno obustronnym aeroplanom przelatywać nad terytoryum przeciwnika, dlatego też środkowo-litewskie posterunki poczęły** ostrzeliwać samoloty litewskie. Równocześnie środkowo-litewska eskadra lotnicza wyruszyła do walki. Po krótkiej walce jeden z samolotów litewskich zdołał uciec, dwa natomiast całkowicie nieuszkodzone wylądowały na terytoryum Litwy środkowej. Okazało się, że obydwa samoloty należą do najlepszych jednostek bojowych eskadry lotniczej Litwy kowieńskiej. Pilotów i obserwatorów obu samolotów wzięto do niewoli. Jednym z obserwatorów okazał się b. kapitan armii niemieckiej Kammandr. Gen. Żeligowski zażądał od pilotów i obserwatorów żołnierskiego słowa honoru, że więcej przeciwko Litwie środkowej walczyć nie będą, poczem zarządził **wypuszczenie ich na wolność. Zdobyte samoloty wcielono do floty powietrznej Litwy środkowej.** O całem zajściu powyższem gen. Żeligowski przesłał natychmiast raport Lidze narodów, przyczem raz jeszcze podkreślił **nieuczciwość władz Litwy kowieńskiej i jawny współudział w ich walkach z Litwą środkową żołnierzy i oficerów niemieckich.**

Agresywne plany Litwy kowieńskiej.

Gdańsk. PAT. Z Kłajpedy donoszą ze źródeł rzekomo pewnych, że Litwa zamierza siłą obsadzić Kłajpedę. Dzienniki podają jako termin tego kroku dzień 2 września.

Premier Witos o horoskopach aprowizacyjnych.

Z konferencyi w sprawie zwalczania drożyzny.

Warszawa. PAT. W prezydyum rady ministrów odbyła się d. 29 bm. konferencya w sprawie walki z drożyzną pod przewodnictwem prezydenta ministrów, przy udziale ministra aprowizacyi p. Grzędzielskiego. W konferencyi wzięli udział między innymi przedstawiciele rolników, miast, kooperatyw i zainteresowanych zawodów. **Prezydent ministrów zagajając obrady oświadczył, że wobec dobrych, a nawet w niektórych okolicach obfitych zbiorów, jest anormalnem podwyższenie cen chleba i innych artykułów i spodziewać się należy, że ilości zboża w państwie są w tym roku przynajmniej dwa razy tak wielkie jak w roku zeszłym.** Wobec tego że w roku zeszłym bolszewicy zabrali 45.000 wagonów zboża, dokupiono 25.000 wagonów za granicą, **jest nadzieja aż nazbyt uzasadniona, że w tym roku własne zboże wystarczy na wyżywienie ludności w całem państwie.** Wprawdzie ziemniaki wskutek posuchy ucierpiały, ale ostatnie deszcze przyniosły poprawę i stan ich jest dosyć zadowalniający. Środki ochronne, które rząd przygotowuje, powinny utrzymać zboże w kraju. Rządowi, który prowadzi walkę z drożyzną, zależy na opinii wypowiedzianej przez obie strony i na wspólnem postępowaniu wszystkich warstw. Opinie te rząd postara się zużytkować i do tego celu zwołano obecną ankietę. Następnie minister aprowizacyi poddał pod obrady szereg spraw, jak ceny zboża, przypuszczalna ilość zboża, ceny przemiału itp. Wnioski mówców wskazywały środki zmierzające do oznaczenia cen, wysokości zarobku, do opanowania przemytnictwa, do współdziałania obywatelskiego i do akcyi rządu w kierunku walki z drożyzną.

Strejki w Warszawie.

M. **Warszawa.** (Telefonem). Sytuacya strejkowa w dniu dzisiejszym zaostrzyła się. Do strejku przyłączyli się pracownicy techniczni teatrów miejskich i prywatnych oraz kin. Dziś wybuchł strejk w państw. fabryce wyrobów tytoniowych. S. S. S. uruchomiło 6 linii tramwajowych. W wodociągach pracują dziś 4-ry pompy. Strejk robotników w fabrykach amunicyjnych zakończył się.

Pomoc dla uchodźców żydowskich.

M. Warszawa. (Telefonem). Z urzędu emigracyjnego przy min. pracy i opieki społecznej dowiaduje się, że poseł polski w Belgii prowadzi rokowania z „Icą" w sprawie wspólnej akcyi pomocy dla emigrantów żydowskich z Rosyi i Ukrainy.

Handel zagraniczny Polski.

Poznanie cyfr handlu zagranicznego jest niezmiernie pouczające. Cyfry handlu zagranicznego obrazują nam stopień, w jakim wpleceni jesteśmy w krąg gospodarki międzynarodowej, w przywozie — nasza zależność od zagranicznych warsztatów pracy, w wywozie — od zagraniczn. rynków zbytu, w przewozie, pośrednictwo handlowe kraju w międzynarodowym ruchu towarowym.

Cyfry handlu zagranicznego mówią wiele i każdemu co innego.

Kupców i przedsiębiorców informują o masowości zbytu, o krajach pochodzenia lub przeznaczenia odnośnych artykułów i uzbrajają w ten sposób w broń, którą operują na rynku.

Polityka walutowego, transportowego, celnego i przemysłowego informują o odnośnych działach gospodarczych, które znajdują wyraz w „suchych cyfrach" przywozu i wywozu.

Ale przedewszystkiem cyfry te są cennym przyczynkiem do poznania jednego z ważnych źródeł naszych defektów walutowych, niedoboru bilansu handlowego, o czem się tyle mówi i pisze.

Niedobór bilansu handlowego występuje w cyfrach, widzimy, skąd ten niedobór się bierze i w jakich grupach towarowych ma swe źródło, widzimy, jaka grupa towarowa dominuje w naszym przywozie, środek spożywczy, surowiec, półfabrykat, czy wyrób gotowy; dobro niezbędne czy luksusowe, jakie kraje są naszymi dostawcami lub odbiorcami itd.

Dane te są ważne dla polityka gospodarczego, kierującego nawą państwową. Niestety nasi rodzimi politycy zużytkowują cyfry w sposób niezawsze zgodny z zasadami polityki gospodarczej.

Główny Urząd Statystyczny rejestruje tylko przywóz i wywóz (przewóz nie), i to tylko wagę towarów, nie wartości. Oczywiście umniejsza to znacznie znaczenie poznawcze liczb ogólnych obejmujących całość przywozu lub wywozu, bo jak wiadomo, waga nie ilustruje dostatecznie wielkich i niejednolitych grup towarów w tym stopniu, co wartość.

Mimo to cyfry publikowane przez Urząd są bardzo pouczające:

I tak w r. 1920 wynosił w tonnach:

przywóz	3530000
wywóz	620000
Niedobór	2910000

Przewyżka więc przywozu nad wywozem wynosi 2910000 tonn. Stosunek przywozu do wywozu wynosi mniej więcej jak 6:1.

Jakby to wyglądało w bilansie handlowym, tj. jakby byłby stosunek wartości przywozu do wywozu, z tego nawet w przybliżeniu nie możemy zdać sobie sprawy. Przypuszczać jednak należy, że byłby korzystniejszy, gdyż stosunek przywozu do wywozu w grupie towarowej obejmującej najdroższe towary, tj. w grupie wyrobów gotowych wynosi zaledwie 10:6. W ostatnich miesiącach niedobór silnie się zmniejsza. W miesiącach od stycznia tego roku do kwietnia stosunek przywozu do wywozu tenduje około 8:3, w maju, tj. w ostatnim opracowanym statystycznie miesiącu niedobór zmniejsza się nadspodziewanie niedochodząc nawet do stosunku 2:1.

W przywozie dominuje surowiec, odnośna pozycya za rok 1920 wynosi 2912000 tonn. po nim następuje grupa przedmiotów spożywczych 405000 tonn, następnie wyroby gotowe 202000 tonn. W grupie surowców dominuje z przygniatającą siłą węgiel.

Sam przywóz węgla wynosi 2690000 tonn, prawie wyłącznie sprowadzany z Niemiec, bo w ilościach 2609000 tonn. Znaczenie Śląska Górnego dla Polski w cyfrach tych występuje wcale jaskrawo. Przywóz węgla do ogólnego przywozu= 5:7. Bez węgla wynosiłby:

przywóz	839000 tonn.
wywóz	432000 tonn
Niedobór tylko	407000 tonn.

Stosunek nie dochodziłby do 2:1.

W miesiącu maju tego roku bez węgla wynosiłby:

przywóz	71000 tonn
wywóz	80.000 tonn
Przewyżka	9000 tonn.

Bilans więc, byłby bez węgla (w przywozie i wywozie) czynny. Czem jest Górny Śląsk dla Polski widocznem jest z tych cyfr.

W wywozie pominąwszy węgiel i zboża pierwsze miejsca zajmują przetwory ropy naftowej w r. 1920 — 91000 tonn, ropy nieoczyszczonej —45000 pozycya cementu zajmuje poważne miejsce — 40000 tonn,cukru 15500 tonn, spirytusu 2200 tonn, wyroby z drzewa i koszykarskie 5500 tonn. Pozycya drzewa natomiast (tyle słyszymy o konieczności eksportu drzewa dla poprawy waluty) jest niepokaźna w stosunku do wagi tego artykułu a mianowicie wynosi 3500 tonn.

Podobno eksport drzewa popierany przez Ministerstwo Skarbu dla celów walutowych hamowany jest przez inne czynniki rządowe, które chciałyby drzewo zatrzymać w kraju dla gospodarstw rolnych oraz na odbudowę. Hamując eksport chcą w ten sposób obniżyć cenę drzewa, co w stosunku do innych artykułów faktycznie nastąpiła.

Zg. F.

(Dokończenie nastąpi).

ZE SPRAW PALESTYNSKICH.

Churchill podtrzymuje deklaracyę Balfoura.

Ponowne przyjęcie delegacyi arabskiej.

Londyn. (ŻBK.). Minister Kolonii Churchill przyjął ponownie przedwczoraj palestyńską delegacyę arabską, która powtórzyła znane swe zarzuty przeciwko syonizmowi i oświadczyła, że konferencya z przedstawicielami syonskimi nie doprowadziłaby do żadnego rezultatu, ponieważ organizacya syońska nie odstępuje od deklaracyi Balfoura. Minister Churchill odparł znowu, iż nie może znieść deklaracyi Balfoura, chociażby tego nawet pragnął. Deklaracya ta jest bowiem aktem całego brytyjskiego gabinetu i mogłaby zatem ulec zmianie jedynie przez ponowną uchwałę tegoż.

Interpelacya w ang. Izbie gmin w sprawach Palestyny.

Londyn. (Tel. wł.). Na zapytanie Ormsby-Gore'a, odpowiedział podsekretarz ministeryum kolonii, Wood, że

sprawozdanie Wys. Kom. Samuela o sytuacyi w Palestynie

nadeszło do ministeryum dnia 18 sierpnia i będzie możliwie najrychlej ogłoszone jako „Biała księga".

W dalszym ciągu zainterpelowano Wooda w sprawie przedłożenia Izbie

urzędowego sprawozdania z dochodzeń w sprawie ostatnich niepokojów w Jaffie.

Jednakże sekretarz Wood nie mógł dać odpowiedzi, ponieważ sprawozdanie dotąd nie nadeszło.

W końcu wystosował Ormsby-Gore zapytanie, czy rząd brytyjski zamierza uczynić Radę Narodową, czy też Zgromadzenie Narodowe ciałem doradczem rządu palestyńskiego. Na zapytanie to oraz na pytanie, czy przed brytyjską okupacyą w Palestynie uprawnionymi byli do głosowania tylko mahometańscy poddani Turcyi i czy prawdą jest, że arabska delegacya z Palestyny domaga się utrzymania nadal owego ograniczenia, odmówił Wood odpowiedzi.

Palestyna — kolonią koronną?

Londyn. (ŻBK). Jak się dowiaduje organ brytyjskiego komitetu palestyńskiego, „Palestine", istnieje zamiar utworzenia z Palestyny kolonii koronowej na wzór Hongkongu i kilku wysp zachodnio-indyjskich. W myśl projektu tego ma kraj otrzymać Radę Wykonawczą, w skład której wejdą członkowie mianowani. Obok niej ma być powołane do życia ciało ustawodawcze lub doradcze, które składałoby się częścią z osób wybranych, a częścią mianowanych lub urzędników. Jak słychać, ma ilość członków Rady Ustawodawczej być określona na 30 osób, z których połowa, względnie 16 pochodziłoby na wzór kolonii koronnych z nominacyi, celem zapewnienia rządowi większości. Ponadto istnieje zamiar, ażeby ustawom wydawanym przez wspomniane Rady przyboczne nadać dopiero moc obowiązującą, kiedy uzyska ją aprobatę Rady Wyk. Pozatem mają pewne agendy, przedewszystkiem zaś te, które pozostają w związku z deklaracyą Balfoura, być wogóle wyłączone z kompetencyi Izby ustawodawczej.

Żyd. konferencya ratownicza spieszy z pomocą chalucom

Paryż. (ŻBK.). Egzekutywa wszechświatowej i żydowskiej konferencyi ratowniczej wyasygnowała na rzecz chalnców, zatrzymanych w Wa[...]

DR. L. KOHN.

Zadania i problemy hebrajskiej szkoły narodowej.

III

Trudności nowej szkoły hebrajskiej *).

Żyjemy w epoce przejściowej z dawnych średniowiecznych form do nowoczesnego żydostwa. Wprawdzie teorya i ideologia się już ustaliły, ale życie nasze się chwieje w jedną i drugą stronę. Stąd też szkoła ma dziś jeszcze niecałkiem wyraźny charakter i stanowisko bardzo trudne. Brak jej bowiem jeszcze tego uzupełnienia jakie mieć powinna w domu rodzicielskim. Stąd też zadania jej się rozszerzają: ma ona rodziców wychować do tego nowego wartościowania żydostwa i stosunku do niego. Należy im uświadomić, iż dawne formy wobec obecnego życia nada[ć] utrzymać się nie zdolają i dlatego i oni w swych czynnościach pedagogicznych muszą wyjść z nowego narodowego punktu widzenia.

Wieczory, pogadanki, zebrania i wiece rodzicielskie często zwoływane przy udziale nauczycieli i nadzorców, wiele zdziałać mogą w tym kierunku i w naszych specyalnych warunkach wiele zdziałać, jakkolwiek pedagodzy nie wszyscy jednomyślnie wypowiadają się za tym środkiem.

Wszystko to jednak stanowi tylko prowizoryum a odpadnie dopiero, gdy powstanie pokolenie rodziców, które swe wychowanie otrzymało w obecnej narodowej szkole.

Przejściowy charakter epoki w której żyjemy sprawia też, że szkoła nasza na wielu, wielu punktach jest dopiero w poszukiwaniu za nowemi drogami nowymi sposobami i metodami. I to z góry zastrzedz się należy przeciw tym, którzy znajdując się w — źrozumiałej aż nadto — niepewności przy wstępywaniu na niezbadane i nie wypróbowane dotychczas drogi, tęsknym wzrokiem spoglądają na starą szkołę żydowską. Jest to zapoznanie tej rewolucyi, jaka w ostatnich 30—40 latach dokonała się w życiu żydowskiem. Potrzeba wprowadzenia przedmiotów ogólnych i wiedzy europejskiej do wychowania żydowskiego, fakt, że talmud utracił swe jedyne znaczenie w wychowaniu żydowskiem zadały śmiertelny cios chederowi. Z powodu tego, iż cały jego system wychowawczy skonstruowany był na ciągłe, długoletnie i wyłączne kształcenie ducha żydowskiego na talmudzie, a celem jego jedynie wychowanie pełnego członka starego gettowego społeczeństwa żydowskiego, które dziś, albo już jest archaizmem (w najlepszym razie romantycznym) lub dogorywającą formą życia żydowskiego, która zacieklę niszczy ząb czasu. — Cheder stracił wszelką racyę bytu i niezdolny jest do dostosowania się do nowych warunków życiowych. Nic tu nie znaczy, iż mimo to utrzymują się jeszcze resztki chederów i talmud-tory. Są to szczątki minionych czasów, a które zdone są na niechybną zagładę i wygaśnięcie w naszych oczach; albowiem nie przemogą życia, którego fale uderzając wciąż taranem w ich nikłe już mury, kruszą je i wkrótce zupełnie zniszczą. Stąd też ciągłe próby, ocalenia ich przez wszczepianie nowych metod i rozszerzenie celów i programu nauki, jako to „cheder methukan" (cheder refirmowany) lub podobne im szkoły dotychczas zakończyły się tylko fiaskiem, a rezultaty wielu długich starań są nikłe i minimalne.

Tylko cel, któryśmy sobie wytknęli przy zakładaniu nowych szkół, wychowanie silnych pod względem ogólnym i narodowym charakterów które walczyć będą umiały z trudnościami życia golusowego i przyczynią się do odbudowania naszego państwa w Palestynie, tylko ten cel powinien być miarodajnym dla wszystkich naszych poczynań, a busolą nam być winno życie i jego postulaty pedagogia i jej wskazania.

I jakkolwiek piękne są wyniki naszej pracy około szkolnictwa i w szkole samej. to jednak wielka moc problemów zostaje jeszcze do rozwiązania i wiele jeszcze trudności mamy do pokonania. Kwestya syntezy i uzgodnienia przedmiotów ogólnych i hebrajskich jest jedną z najaktualniejszych. Uwzględnienie przedmiotów ogólnych w należytej mierze zapewniającej odpowiedni postęp na tem polu, wystarczające wprowadzenie przedmiotów hebrajskich odpowiadające celowi dostatecznego opanowania języka i literatury hebrajskiej wszystkich czasów, oraz ustanowienie harmonii między obu tymi działami przy koniecznie ograniczonej ilości godzin nauki w dniu za-

*) Zob. Nr. 224, 225, 226 „Nowego Dziennika".

szawie, Paryżu, Wiedniu, Konstantynopolu i Tryeście sumę 30000 franków. Pieniądze te otrzymała wspomniana egzekutywa od komitetów pomocy w Johanisburgu Paryżu i innych. Z Wiednia wyjechało już do Palestyny 400 chaluców, dalszych zaś 100 wyjedzie w najbliższych dniach. Pozostało tam jeszcze około 350 chaluców, którzy dotąd jeszcze nie uzyskali zezwolenia na wyjazd do Palestyny. Dzienne ich utrzymanie kosztuje 10000 koron austr. Naogół położenie chaluców we Wiedniu uległo znacznej zmianie na lepsze dzięki wydatnej pomocy „Egzekutywy.

ZE SWIATA ZYDOWSKIEGO.

O kongres żydowskich robotników w Ameryce.

PROJEKT Dra ŻYTŁOWSKIEGO.

Nowy Jork. (ŻBK). Dr. Ch. Żytłowski opublikował we wszystkich większych pismach żydowskich w Ameryce list, w którym proponuje zwołanie bezpartyjnego kongresu robotników żydowskich w sprawach palestyńskich. Dr. Żytłowski przytacza list, stwierdzający masową emigracyę z Rosyi sowieckiej do Palestyny. Na wzmożenie się tego ruchu wpłynęły 3 czynniki: pogromy, ruina przemysłu oraz polityka gospodarcza rządu sowietów. Należy stworzyć w Palestynie możliwości pracy dla tych emigrantów. Zadaniem projektowanego przez dra Ż. kongresu wszystkich robotników związków żydowskich w Ameryce byłoby rozpatrzenie tej doniosłej sprawy.

Przegląd polityczny.

Japonia zaniepokojona.

Korespondent „Timesa“ donosi z Tokio, że w Japonii dają się zauważyć 2 prądy wręcz przeciwne w stosunku do konfrerencyi waszyngtońskiej. Frakcya liberalna pragnie za wszelką cenę osiągnąć z Ameryką porozumienie — zaś frakcya wojenna dąży do utrzymania polityki agresywnej. Obydwa jednak prądy zgodne są w tem, że nie można obecnie czynić jakichkolwiek postępów w Chinach. Wogóle w japońskich kołach politycznych panuje duże zakłopotanie z powodu mającej się odbyć konferencyi waszyngtońskiej, jako że w ostatnich latach Japonia przyzwyczaiła się do zupełnie „swobodnej“ ręki w Chinach i na dalekim wschodzie. Obecnie wypada jej zetknąć się tam z potężnym konkurentem Ameryką. Jest jeszcze jeden punkt, który wywołuje troskę u japońskich mężów stanu: że do obecnej chwili Anglia nie czyniła trudności żadnych japońskiej dyplomacyi na dalekim wschodzie, obecnie zaś ta polityka angielska nie może być uzgodniona z propozycyą właśnie Anglii, wystosowaną swego czasu do Ameryki o zwołanie konferencyi, a równocześnie i do Japonii, lecz zwracająca się w pierwszym rzędzie do Ameryki, a nie do Japonii, swej sojuszniczki. Japonia skłonna jest bronić na konferencyi swych specyalnych praw w Chinach. Co się tyczy floty, gotowa zgodzić się na stosunek 2:3 tj., gdy Ameryka wybuduje trzy okręty, Japonia ma prawo postawić dwa.

Wogóle Japonia zaniepokojona konferencyą waszyngtońską, uważając ją za narodowy sąd Ameryki nad Japonią, inscenizowany przez Hardinga.

Akcya Petruszewicza w Ameryce.

Amerykańskie dzienniki umieściły odezwę zatytułowaną: „Do Świetnych Zarządów organizacyi ukraińskich i całego społeczeństwa ruskiego w Ameryce“, podpisaną przez dra Petruszewicza i dra K. Lewickiego. Odezwa domaga się stanowczo od państw ententy, ażeby usunięto obecny zarząd w Galicyi wschodniej i załatwiono sprawę jej przynależności państwowej. W odezwie mówi się, że po rozstrzygnięciu sprawy Górnego Śląska i środkowej Litwy, na porządek dzienny narad Najwyższej Rady przyjdzie sprawa Galicyi wschodniej. Dla przychylnego załatwienia tej kwestyi potrzebna jest opinia prezydenta i rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej i dlatego żąda odezwa podjęcie odpowiedniej akcyi przez ukraińskie organizacye w Ameryce.

Prof. Aulard za przyjęciem Niemiec do Ligi narodów.

W niedzielnym numerze drukuje „N. Freie Presse“ list prof. Sorbony Alfonsa Aularda, który wywodzi m. i.: „Wyraziłem w mej mowie, wygłoszonej swego czasu w francuskiej „Lidze praw człowieka“ żądanie przyjęcia Niemiec do Ligi narodów, możliwie najrychlej, to zn. odpowiednio do artykułu 1 statutu Związku narodów. Nie wątpię, że wiadomem jest panu, że wyrażono za jednomyślną zgodą delegacyi francuskiej ten sam postulat również na Kongresie, który się odbył w ub. czerwcu w Genewie. Zadaniem francuskich republikanów jest, rozbudzać u narodów, które były wrogami Francyi, demokratyczne elementy i popierać wszystkich tych, którzy chcą przekreślić imperyalistyczną przeszłość i przywrócić w poczuciu błędów i zbrodni starego regime, panowanie praw człowieka“. W końcu przyrzeka prof. Aulard, że przybędzie do Wiednia z okazyi konferencyi Zjednoczenia przyjaciół Ligi, która przewidzianą jest na 3. października, we Wiedniu.

(Alfons Aulard, profesor historyi w Sorbonie, należy do najznakomitszych historyków współczesnych. Występował on niejednokrotnie już, za przyjęciem państw centralnych do Ligi narodów).

Międzyparlamentarna konferencya w Sztokholmie.

W międzyparlamentarnej konferencyi, która obradowała w Sztokholmie, brali udział parlamentarze niemal wszystkich krajów, z wyjątkiem Francyi i Belgii. Konferencya zajmowała się stanowiskiem względem Ligi narodów, dalej sprawą międzynarodowej organizacyi pracy, kwestyą rozbrojenia i organizacyi międzynarodowego pośrednictwa w konfliktach, a nadto problemem gospodarczej i finansowej odbudowy, sprawą paszportów, a w końcu kwestyą międzyparlamentarnej unii.

Sprawę Ligi narodów referował lord Weardale. Konferencya oświadczyła się na skutek kompromisu ze stanowiskiem delegacyi amerykańskiej, za zasadą „Association of Nation“, a nie za paryską „League of Nation“; jednak uznała również fakt istniejącego związku 48 państw, chociaż zażądała rozszerzenia go na St. Zjednoczone, Niemcy i Rosyę. Sprawę rozbrojenia omawiał socyalista szwedzki Branting, który podniósł w swym referacie, że rozbrojenie Niemiec pociągnąć musi za sobą również ogólne rozbrojenie. Ponadto uchwaliła konferencya popierać amerykańską konferencyę rozbrojenia i przekazała w końcu tę sprawę Lidze narodów. Wywody byłego holenderskiego ministra finansów Treuba w sprawie gospodarczej i finansowej odbudowy, zmierzają przedewszystkiem do pełnego przywrócenia swobodnej komunikacyi. Na wniosek posła angielskiego Tomasza Lougha, uchwalono rezolucyę, żądającą znacznego ograniczenia paszportów i opłat paszportowych. — Wniosek delegata niemieckiego Schückinga, domagający się stworzenia apolitycznej, bezpartyjnej centrali pośrednictwa w międzynarodowych konfliktach, odesłano sekretaryatowi Ligi narodów.

Prezydentem nowoukonstytuowanej Rady międzyparlamentarnej unii, pozostał nadal Weardale, sekretarzem generalnym Dr. Chr. Lange; zastępstwa grup narodowych składają się z dwóch członków.

wiera w sobie największą ilość wspomnianych problemów i trudności.

Najboleśniej daje się odczuwać brak stałych programów dla różnych typów szkół hebrajskich. Nie ulega wątpliwości, że szkoła dać winna zupełne opanowanie języka hebrajskiego, dokładną znajomość biblii i nowej literatury. Trudniej rzecz się ma z talmudem i literaturą średniowieczną. Znajomość ich jest nieodzowna dla zrozumienia życia żydowskiego, dokładnego opanowania języka hebrajskiego i dla uzyskania przystępu do literatury hebrajskiej wogóle.

A jednak jak nauczać w szkole, w której zastąpiona jest tak wielka ilość przedmiotów, a która ma do dyspozycyi tylko małą stosunkowo ilość godzin nauki przedmiotów tak obszernych z jednej, a trudnych z drugiej strony?

Dla dokładniejszego zailustrowania tych trudności rozpatrzymy dokładniej sprawę talmudu. Przy nauce tegoż należy uwzględnić trzy momenty: język, treść i metodę dyalektyczną („derech hatalmud“). Język ścisły, będący mieszaniną nowohebrajskiego miszny i żydowsko-aramejskiego dyalektu wymaga sam dla siebie osobnej nauki: To jednak absolutnie nie wystarcza. Wielobarwna treść talmudu została wielokrotnie uporządkowana w różnych dziełach, szczególnie zaś w „Jad-Chazalea“ Mejmonidesa — a przecież nie jest to talmud. Znajomość treści nie zastąpi nigdy samego talmudu. Jakkolwiek ważny jest i język i treść to jednak istotę jego stanowi właściwa metoda dyalektyczna tj. forma, w której podana jest treść jego, sposoby myśli talmudycznej, czyli rzeczywistość talmudyczna. Znajomość tejże jest jedynym kluczem do owego zaczarowanego świata, który zwie się talmud.

Ta istota jego przedstawia trudności prawie nie do pokonania przy wprowadzaniu nieodzownej dziś w nowoczesnej szkole systematyczności i stopniowosci (od lżejszego do trudniejszego). Trzy wyżej wspomniane czynniki są tak nierozerwalnie z sobą złączone, że każdy z nich wymagałby inny porządek w nauczaniu i przeszkadzałby w należytem ujęciu dwóch innych. Stoimy tu przed błędnem kołem; znajomość talmudu jest znajomością wszystkich tych trzech momentów a poznanie każdego z nich zależy od poznania całości. Oto ciężki problem nowoczesnego nauczania talmudu. Jedynie cheder, który kładł wagę tylko na dyalektykę talmudyczną, nie uznawał żadnej stopniowości i systematyczności, a który zarazem mógł poświęcić cały dzień tej tylko nauce z wykluczeniem przedmiotów ogólnych i wielkiem zaniedbaniem innych i ważniejszych działów litratury hebrajskiej, tylko on dotychczas sprostał temu zadaniu. Także liczne próby ułożenia odpowiednich podręczników szkolnych dla halachy i agady („Miszna riszona“, „Beth-Midrasz“, „Ocar-Hatifruth“, Sefer-Hagada“, „Mewo-Hatalmud“, „Gemara la-Mathchulim“, „Hamadrich“ itd.) dotychczas nie wydały odpowiednich rezultatów. Trudności te są tak wielkie, że niektórzy pedagodzy hebrajscy oświadczyli się z tego powodu nawet za zupełnem wyeliminowania talmudu z nowej szkoły hebrajskiej, gdy nauka jego nie przynosząc widocznych korzyści zagraża tylko duchowi szkoły. A jednak musi on zostać i nadal przedmiotem nauki w racyonalnych rozmiarach. Tu jak zresztą w innych kwestyach zależy w tym stanie rzeczy wszystko od nauczycieli i ich pedagogicznego taktu.

Do tego da się w wielkiej mierze sprowadzić też kwestya syntezy ducha europejskiego i hebrajskiego, na której nam tak bardzo zależy. „To czego się uczy w szkole, powinno się złączyć bez reszty w jednej osobistości jako jednolity pogląd na świat“ (Ziegler: Allg. Päd., str. 77). Ta jednak synteza jest przedewszystkiem i w pierwszym rzędzie tylko sprawą samego życia. Jemu zaś pomoże w dużym stopniu też i szkoła przez koncentracyę w układaniu programu szkolnego, który umożliwi zbliżenie, zlanie i złączenie owych dotychczas różnych i odrębnych działów (jakkolwiek przesadna koncentracya w duchu teoryi Herbarta i Zillera byłaby i na tem polu li tylko nonsensem!), a przedewszystkiem przez odpowiednich nauczycieli, w których duszy to złączenie obu pierwiastków nastąpiło, jeśli w należyty sposób nauką pokierują i uświetlą w odpowiedni sposób przedmioty, których naukę mają udzielać.

(Dokończenie nastąpi.)

MANIA LÖBL — Brzesko
SAMUEL ROSSLER — Turka n/Str.
1790 Zaręczeni w sierpniu 1921.

REGINA LAUNER — Rzeszów
ABRAHAM RAAB
1793 Zaręczeni 28 sierpnia 1921.

REGINA KLEINBERGER — Gdów
MAURYCY WASSERBERGER — Brzezie
1789 Zaręczeni w sierpniu 1921.

Panu Joachimowi Neigerowi z okazyi zaślubin Jego syna gratulują serdecznie
1499 Gustaw Feldbaum z rodziną. Tarnów.

Z okazyi zaręczyn p. Raaba z p. Launerówną gratulują serdecznie
1794 I. Urbach z narzeczoną.

KRONIKA.

Kraków, 30 sierpnia.

— Z hebrajskiej szkoły ludowej i średniej w Krakowie. Wpisy do hebrajskiej szkoły ludowej i średniej w Krakowie, Brzozowa 3, rozpoczynają się w niedzielę 28 bm. i trwają do pierwszego września włącznie. Wpisy odbywają się codziennie od 9—12 przedpołudniem i od 3—5 popołudniu. Zarazem zwraca się uwagę publiczności, iż tego roku otwiera się pierwszą klasę nowego typu szkoły hebrajskiej z językiem wykładowym hebrajskim również dla przedmiotów ogólnych, przyczem jednak język polski będzie bardzo intenzywnie nauczany. Przy wpisaniu dziecka do pierwszej klasy, należy wyraźnie podkreślić, czy ono oddane zostaje do tej klasy, czy też do klasy hebrajsko-polskiej (z językiem wykładowym polskim dla ogólnych przedmiotów).

Egzaminy poprawcze i wstępne (od klasy II do IV ludowej oraz od I do IV gimnazyalnej) w hebrajskiej szkole ludowej i średniej (ulica Brzozowa 3) odbędą się w środę 31 bm. i czwartek 1 września br. Uczniowie i uczenice mają zgłosić się o godz. 9 rano u swych gospodarzy klasy. Przed przystąpieniem do egzaminu należy uiścić taksę w kancelaryi szkolnej.

Wezwanie do nauczycieli Żyd. Szkoły Ludowej hebrajskiej w Krakowie. Wydział wzywa wszystkich nauczycieli, by zjawili się w kancelaryi szkolnej we wtorek 30 bm. o godzinie 5 popołudniu celem omówienia bardzo ważnych spraw bieżących.

Zarazem uprasza się pp. nauczycieli i pp. nauczycielki języka i przedmiotów hebrajskich, by zechcieli zgłosić się o godzinie 3¼ w kancelaryi szkolnej celem odbycia konferencyi wstępnej.

— Pożegnalne pismo Gen. Delegata Rządu. Jak wiadomo, w dniu 1 września br. wchodzi w życie w Małopolsce nowa organizacya władz administracyjno-politycznych II. instancyi i z tym dniem gaśnie władza Generalnego Delegata Rządu. Opuszczając to stanowisko, Gen. Delegat zwrócił się z serdecznem pożegnaniem do wszystkich Urzędników i funkcyonaryuszy podległych mu urzędów. W piśmie swem zachęca p. Gałecki urzędników, aby tak jak dotychczas niezłomnie wytrwali na straży interesów i ideałów wiernego urzędnika i dobrego obywatela państwa.

— Z powodu otwarcia województwa krakowskiego dnia 1 września odbędzie się w tym dniu uroczyste nabożeństwo w katedrze wawelskiej o godz. 10 rano. W nabożeństwie weźmie udział książę biskup krakowski, wojewoda krakowski dr Gałecki, urzędnicy województwa i zaproszeni naczelnicy władz cywilnych i wojskowych.

— Sprzedaż cukru za sierpień. Od piątku 2 września br. rozpocznie się sprzedaż cukru białego za sierpień na kupony górne legitymacyi Nr. 157 i 158 w ilości po 400 gr, na osobę w cenie po 93 mk za 1 kg, tj. 37 mk 20 fen. za 400 gr.

W celu przydziału cukru winni zgłosić się właściciele sklepów rejonowych oraz reprezentanci konsumów i zakładów zbiorowego spożycia po asygnaty w Miejskiem Biurze kontrolnem, plac WW. Świętych l. 6, w dniach 30, 31 bm. i 1 września br. i natychmiast podjąć asygnowane ilości. Równocześnie Magistrat zawiadamia, że dla odbiorców sklepu Burczyka przy ul. Krupniczej będzie wydawał cukier sklep rejonowy M. Dutkiewicza, Rynek główny.

— Mleko dla dzieci. Z inicyatywy i przy pomocy Stowarzyszenia przyjaciół angielsko-amerykańskiej misyi niesienia pomocy, z dniem 1-go września br. szereg instytucyj opiekujących się biednemi dziećmi w Krakowie otrzymywać będzie regularnie mleko z okolicznych obór uzyskiwane w drodze wymiany mączki bawełnianej. Stanowisko i ofiarność misyi, jakoteż i obywatelskie zrozumienie akcyi ze strony ziemian uzasadnia nadzieję, że akcya ta pójdzie sprawnie i w najbliższym czasie będzie mogła być rozszerzona.

— Chwilowy brak wody w Krakowie. Wczoraj między godz. 10 a 12'45 w południe brakło niespodzianie wody w naszem mieście. Gospodynie sądziły z trwogą, że znów pękła rura magistracka, jak jednak informuje zarząd wodociągu, przyczyną przerwy w dopływie wody było zepsucie się maszyn w zakładzie wodociągowym na Bielanach. Po paru godzinach [illegible] naprawiono, tak, że wieczorem dopływ wody był normalny.

— Otręby żytnie. Gmina miasta Krakowa posiada większą ilość otrąb żytnich z przemiału 90% i 70%. Ponieważ gmina nie spotrzebuje dla swoich celów wszystkich otrąb, przeto odnosi się z zapytaniem do rolników, czyby wzamian za otręby, nie dostarczyli gminie m. Krakowa owsa i zboża chlebowego.

— „Ich czworo“ w „Bagateli“. Tragedya ludzi głupich zdobyła sobie świetne powodzenie, znakomitą grą całego zespołu. Dyrekcya teatru, chcąc podnieść wystawę sztuk na wysoki poziom artystyczny i europejski, pozyskała do współpracy architekta Loewenkrona, który po powrocie z zagranicy otworzył artystyczną pracownię „Wnętrza“. Oświetlenie, dekoracye, meble, suknie, wszystko to pod jego okiem skoordynowane jest do jednego wyrazu i ekspresyi. Miasto nasze zyskuje w p. Loewenkronie tak bardzo pożądaną a teatr „Bagatela“ wybitną siłę artystyczną. Bilety na przedstawienia sprzedaje kasa cały dzień. Abonamenty w kancelaryi teatru między 5—7 wieczór.

— Tajemnicze zaginięcie dziewczynki. Do policyi doniesiono, że zginęła 12-letnia Olga Krautler, blondynka, dobrze zbudowana, zamieszkała przy ul. Meiselsa l. 22. Wracając 22 bm. ze służącą z Parku Jordana do domu, oddaliła się od swej opiekunki i dotychczas nie powróciła.

— Karambol tramwajowy. Wczoraj w południe przy moście 3-cim zderzył się tramwaj z wozem wojskowym. Skutkiem karambolu jadący na wozie dwaj żołnierze wypadli na bruk. Jeden z nich doznał wstrząsu mózgu, drugi zaś pokaleczeń na twarzy. Obydwóch przewieziono do szpitala załogi.

— Fałszywe mleko. Urząd walki z lichwą skonfiskował Salomonowi Liebeskindowi z Ludwinowa 160 litrów mleka grubo rozcieńczonego wodą. Sprawę oddano sądowi.

— Za sprzedaż mięsa po wygórowanych cenach skazał urząd walki z lichwą Jadwigę Hegerlę, właścicielkę masarni przy ul. Długiej 65 na grzywnę 3.000 lub 14 dni aresztu.

— Napady. Dnia 27 bm. doniosła do policyi Marya Zielińska, zamieszkała przy ul. Miodowej 89, że Sendor Sydor napadł ją o godz. 9 wieczorem i uderzywszy ją kilkakrotnie jakiemś tępem narzędziem, zdarł z niej chustkę i zrabował 590 mk.

W ten sam dzień napadli na Zwierzyńcu na Teofila Dobrzańskiego Feliks Kutas i Feliks Szczurek. Apasze rzucili się na Dobrzańskiego, zadając mu kilka ciężkich ran nożami. Zawezwane pogotowie odwiozło Dobrzańskiego po udzieleniu pierwszej pomocy do szpitala.

— Amator dolarów. Wczoraj aresztowano na dworcu kolejowym Franciszka Górę, l. 37, który skradł 1000 dolarów na szkodę reemigranta Józefa Skowronka.

— Oszust. Policyę zawiadomiono, że A. Bobek pobrał od rzeźniczki Zajączkowskiej 40.000 mk na zakupno mięsa, a 23.000 mk na skóry. Za część pieniędzy Bobek kupił mięso, resztę zaś przetrwonił.

Z „Bagateli“.

„Ich czworo“, tragedya ludzi głupich w 3. aktach Gabryeli Zapolskiej. Reżyserował Jan Nowacki.

„Bagatela“ po raz drugi otwiera swe podwoje sztuką Zapolskiej, której tyle komedyi przesuwało się poprzez deski tego teatru, jak na żadnej innej scenie polskiej.

Choćby się najintenzywniej potępiało surowy naturalizm, należy z uznaniem podnieść pielęgnowanie dramatu pierwszej komedyopisarki polskiej, która z takiem mistrzowstwem opanowała technikę teatralną.

Wszystkie sztuki Zapolskiej są par excellence sceniczne, w każdej postaci pulsuje żywa krew, nawet najbardziej epizodyczna sylwetka wiedzie swój indywidualny żywot.

Autorka „Skizu“ umie z wnikliwą bystrością obserwować ludzi, których potem wprowadza na scenę. Jej twórczość tkwi silnie korzeniami w bajorze, z którego raz po raz wydobywa na wierzch bloem powalane typki, mierne, płaskie i plugawe. Na barłogu nędzy umysłowej świecą te postacie próchnem bezdennej płytkości, pędzą niepowstrzymanie za taniem zaspokojeniem zmysłów, a kipiący war krwi potęguje ich animalne, samcze instynkty. A z każdej komedyi wionie tragizm. „Ich czworo“ wyjątkowo nie nazywa się komedyą, lecz tragedyą.

Jakkolwiek u Zapolskiej, transponującej na scenę kopie z natury, tematy się powtarzają, jest „Ich czworo“ o tyle oryginalną, że po raz pierwszy i jedyny dała tragedyę dziecka, tylko dziecka.

Żona i kochanek są bowiem tak idealnie ograniczeni, że potrafią się ślizgać nawet po powierzchni... tragedyi.

Gdy ta cudzołożnica, urodzona kurtyzana, wybiera się z niebieskim ptakiem, desygnowanym z natury na sutenera, do Monte Carlo, znajduje szybko mąż po tej żonie, córce praczki zastępczynię i następczynię w osobie szwaczki ze „złotem sercem“, tak że i w zręczną duszę profesora wdzierają się jasne promienie zadowolenia.

Ale dziecko skazane jest na głęboko ludzką tragedyę. A tragedya to zresztą powszednia, jak powszednim być musi wszystko czego się tknie naturalizm.

Codziennem bowiem zjawiskiem jest zarówno niedobór małżeński (do znudzenia, w najróżnorodniejszych waryantach prezentowany przez naturalistów wszystkich krajów) — jak i niezasłużona pokuta dzieci za winy niedobranych rodziców, którzy prowadzą zabójczą wojnę domową, a najcięższe ofiary ponosi niewinne dziecko, wprowadzone w świat ze stygmatem bólu we wrażliwej duszy. Dlatego odczuwa się do głębi cierpienia małej Lilusi, hodowanej w nieprzyjaznej atmosferze brudu, stęchlizny, podłoty i ohydnych kłamstw.

Przy tym powszednim, a jednak tragicznym splocie zdarzeń musimy naturalnie u Zapolskiej patrzeć przez dziurkę od klucza na wszystkie postępki bezczelnie amoralnej parki: profesorowej i kochanka, których magnetycznie rwie ku sobie tasama siła — moralnej ohydy.

„W świecie sztuki niema tematów czystych, ani nieczystych“ mówił pięknie Hebel. Istotnie Rodin, apoteozujący brzydotę umie z niej cały czar oryginalnego piękna wydobywać, France i tylu innych potrafią uroczym powabem przyoblec nawet najbardziej intymne szczegóły pożycia płciowego. Nie są bowiem ani plagiatorami natury, ani zwolennikami jaskrawych, brutalnych metod pisarskich, obliczonych na doraźny, niewybredny efekt.

Na szczęście przeminął naturalizm, który coraz głębiej zapada w czeluść niepamięci.

Z tragedyi Zapolskiej opuszczono niepotrzebnie monolog (ignorowany niestety przez wszystkie polskie sceny), który w zwięzłych i mocnych słowach daje kwintesencyę jej twórczości.

Z artystów nie umiał nikt tak wniknąć w intencye autorki jak pierwszy w Polsce przedstawiciel roli Kochanka p. Nowacki. To był młodzieniec głupi bez miary i granic, elegant łyczakowski, bezmyślnie zuchwały, gdy czuł pewny grunt pod nogami, tchórz nad tchórze, gdy zagrażało niebezpieczeństwo, pewny siebie i „kawałami“ sypiący, jak z rękawa, gdy przed sobą miał profesorową lub cierpliwie czekającą w „leciech podeszłą“ wdowę. Kreacya p. Nowackiego jest mistrzowską.

P. Bruczowa, zdaje mi się, nie szła po linii za

— **Sprytny rzezimieszek.** Do mieszkania kpt. A. Grabowskiego zamieszkałego przy ul. Długiej 65, przybył przyzwoicie ubrany mężczyzna z zapyta niem o kapitana Kowalskiego. Zanim p. Grabowski zdołał się zoryentować w sytuacyi, przybyły skradł mu sprytnie ze stolika zegarek z łańcuszkiem oraz trzy złote pierścienie wartości 150 tysięcy mk.

— **Sztuczki złodziejskie.** Zamieszkała w Stankowie koło Liszek Haśka Kobryń doniosła od policyi krakowskiej, że onegdaj przyszedł do niej jakiś żołnierz i oznajmił, że syna jej aresztowano w Krakowie. Żołnierz ten twierdził, że ma w Krakowie szerokie znajomości i może wystarać się za ich pośrednictwem o uwolnienie aresztowanego. W tym celu zażądał 12.000 mk. Naiwna matka wręczyła żądaną kwotę żołnierzowi, poczem udała się z nim do Krakowa. Tutaj jednakże po sutym poczęstunku wojskowy kazał matce czekać na plantach oddalając się rzekomo celem wybawienia syna. Naturalnie opryszek znikł z pieniędzmi bez śladu.

— **Kradzieże skór.** Policya zajęła się niejakim Bornsteinem i Stanisławem Sewiołą, którzy na szkodę spedytora Urbacha dopuszczali się podczas przewozu skór z kolei licznych kradzieży tego towaru. Szkoda, jaką wyrządzili Urbachowi wynosi 200.000 mk. W czasie śledztwa okazało się, że Bornstein i Sewioła sprzedali te skóry Szymonowi Gottliebowi, sklepikarzowi przy ul. Józefa. Skóry od pasera częściowo odebrano W sprawę tę wmieszana jest także matka Bornsteina

— **Żyd. Tow. gimnastyczne w Krakowie komunikuje: Zebrania plenarne,** zapowiedziane na środę i czwartek bieżącego tygodnia nie odbędą się, z powodów od Wydziału niezależnych. Datę zebrań późniejszych podamy w „Nowym Dzienniku".

Wydział Ż. T. G.

—o—

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA":

Wtorek: „Ich czworo".
Środa: „Ich czworo".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.

Wtorek: „Kapłanka ognia".
Środa: „Kapłanka ognia".

Ze sportu.

B. B. S. V. (Bielsko) — MAKKABI 2:1 (1:0).

Sympatyczną grę o systemie wiedeńskim zaprodukowała B. B. S. V., w którego pomocy występują nawet dwaj pierwszorzędni gracze wiedeńscy: Dlabacz i Reichl. Napad tej drużyny, kombinujący sprawnie i szybko, oddający przed bramką przeciwnika momentalne strzały bez zbytecznego driblingu, przystąpił z rozpoczęciem zawodów do natychmiastowego ataku przeciw Makkabi. Wspomagany przez świetną pomoc, przeprowadza szereg ataków i wypadów, w których szczególnie odznaczył się prawy skrzydłowy wraz z łącznikiem. W 30 minucie Perlmutter (Makkabi) zdoławszy w jednostkowym wypadzie dotrzeć przed bramkę B. B. S. V., nie wyzyskuje niechybnej szansy, w kilka minut później w podobnej sytuacyi Fischler traci wskutek źle skierowanego strzału drugą sposobność do bramki. Ze stanem 0:0 wchodzimy w pauzę. Po przerwie ataki Makkabi zyskują na zwartości i celowości, zwłaszcza Schneider na lewem skrzydle umiejętnemi centrami przedkłada środkowi piłkę ale bez rezultatu, częściowo także z tego powodu, że w napadzie Makkabi grają dwaj rezerwowi, którzy w spotkaniu z cokolwiek wyszkolonym przeciwnikiem tracą rezon i nieomal, że tylko statystują na boisku. W 13 minucie prawy łącznik B. B. S. V. strzela dla swego klubu pierwszego goala, zaś w 23 minucie rzut karny pozwala Makkabi wyrównać punkty. Zwycięstwo ostateczne dla swoich barw uzyskuje Dlabacz: w 40 minucie strzela tenże rzut wolny w prostopadłym kierunku bramki, tuż z nad granicy pola karnego Makkabi i pakuje piłkę w sposób nie dający się obronić w siatkę Makkabi, pod samą poprzeczką. Z Makkabi zasługują na uznanie: świetna jak zwykle obrona i wytrawnie pracująca pomoc. Sędziował Brand.

CRACOVIA—ŁÓDZKI KLUB SPORTOWY 7:1 (4:1).

W walce o mistrzostwo Polski odniosła Cracovia łatwe zwycięstwo nad mistrzem okręgu łódzkiego. Ambitnie walcząca drużyna łódzka uzyskała nawet w pierwszej części swą honorową bramkę, pozatem nie okazała szczególnie wysokiego poziomu. Bramkarz jej, któremu kilka razy udało się szczęśliwie odparować piłkę przy użyciu pięści, nadużywał tego sposobu obrony. To też, gdy dwukrotnie Mielech z prawego skrzydła Cracovji celnie wymierzonemi strzałami w róg, zaatakował bramkę Łodzian, metoda ta musiała zawieść, a stan posiadania Cracovii zwiększył się o dalsze pozycye. W uzyskiwaniu bramek prześcigali się wszscy gracze biało-czerwonych, nietylko pomoc, ale nawet obrona w osobie Ginla wzięła udział w ogólnej biesiadzie, ten ostatni z okazyi strzelenia siódmej i ostatniej bramki z rzutu karnego. Sędziował Przeworski. M. K.

Z kraju.

Dopuszczenie Żydów i Ukraińców do studyów uniwersyteckich. „Kuryer Warszawski" donosi co następuje:

Ministeryum W. R. i O. P. zwróciło się do władz wszystkich naszych uniwersytetów z zawiadomieniem, iż wobec ustania stosunków wojennych straciło moc obowiązującą stosownie do rozporządzenia Rady ministrów z dn. 18 września 1920 r. o nieprzyjmowaniu na uniwersytety tych, którzy obowiązkowi służby wojskowej nie uczynili zadość.

Andrychów. Staraniem Organizacyi Syońskiej w Andrychowie odbył się dnia 21 sierpnia 1921 r. wieczór akademicki, połączony z zabawą taneczną. Część czystego dochodu w kwocie Mp. 15.000 przeznaczono na fundusz agitacyjny „Keren Hajessod", resztę zaś w sumie marek polskich 13.000 na cele lokalne.

Ciekawe wiadomości.

Akademia piękności kobiecej w Londynie. W Londynie istnieje jedyna w swoim rodzaju szkoła: **szkoła piękności,** w której kobiety kształcą się na specyalistki w pielęgnowaniu piękności.

Kolegium szkolne składa się z pierwszorzędnych fachowców, przedewszystkiem z lekarzy, między którymi znajduje się pierwszorzędny specyalista od chorób skóry, nadto z chemików, z artystów w zakresie masażu, manicure i pedicure, oraz z psychologów.

Nauka trwa sześć miesięcy i obejmuje następujące przedmioty: masaż twarzy i głowy, farbowanie włosów i fryzowanie, zabiegi elektryczne, anatomia, neurologia, psychologia, fizyologia i buchalterya. (?) Potem następuje egzamin końcowy przed kolegium profesorskiem, poczem kto go zda, otrzymuje dyplom, który uprawnia do otrzymania korzystnej posady... Ta interesująca akademia pielęgnacyi ciała składa się z szeregu pokoi, w których dokonywa się finezyjnych manicure, nadzwyczajnego farbowania siwiejących włosów, nauki wydobywania przepięknej cery, **która jest podstawą piękności kobiecej.**

Wykłady odbywają się w wielkiej sali wykładowej, gdzie siedzą na krzesłach adeptki akademii piękności, w białych płaszczach robotniczych.

I po kilku miesiącach pracy wychodzą w świat specyalistki, które umieją naprawdę utrzymać długo i przedłużyć w lata całe kończącą się urodę kobiet.

Rosyjskie skróty. Bolszewicy rosyjscy wśród rozmaitych innych swoich „reform" wprowadzili w użycie wielkie mnóstwo skrótów wyrazów. Wytworzył się niemal nowy tajny język-żargon wtajemniczonych członków sekty komunistycznej. Oczywiście, że znaczna część tych skrótów i tworzonych na ich podstawie wyrazów jest zupełnie niezrozumiała nietylko dla robotnika i chłopa, ale nawet dla inteligenta. Obecnie na tle ogólnej reakcyi przeciwko „nowinkom" komunistycznym budzi się również reakcya i przeciwko tej modzie skracania wszelkich wyrazów. Jedno z pism sowieckich pisze: „Każda organizacya, każda instytucya, każdy urzędnik, nawet każda fabryka obmyśla jakieś skróty skutkiem czego prasa sowiecka przepełnia się coraz bardziej takimi potworami jak np. Czusoskabarm, Rewsowtrudarm, Zawdonobżrawotdieł, Naczdonobkwagtup, Upolnarkomrabkram. Jedno z pism rozumuje: „Jeśli robotnik wreszcie nauczy się rozwiązywać skomplikowane inicyały w rodzaju WCSPS albo OBTM OSPS, to traci na to mnóstwo energii, którą mógłby pożyteczniej zużyć na rozwój polityczny i naukowy. Ta sama gazeta komunikuje, że otrzymała dokument urzędowy z napisem: „Wrizampredkomtruddeżreobieł".

—o-o—

Dział gospodarczy.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

KUPCY ŻYDOWSCY WOBEC DROŻYZNY.

Warszawa. Wskutek apelu ministra handlu Przanowskiego do kupców o przeciwdziałanie drożyźnie i spekulacyi, zwrócił się zarząd warszawskiej centrali związku kupców do kupiectwa żydowskiego z odezwą, w której m. i. czytamy:

Pod wpływem tych wszystkich zjawisk, które wywołują wysoki kurs walut obcych w Polsce, całokształt bytu gospodarczego Polski doznaje wstrząśnień niebezpiecznych dla Państwa.

Raptowne skoki kursu obcych walut z niezwykłą szybkością przerzucają się na wszelkie produkty gospodarstwa rolnego, przemysłowego i na cały handel, wywołując groźna falę drożyzny i szaloną inflancyę papierowych pieniędzy

Całe społeczeństwo w solidarnych usiłowaniach winno teraz wesprzeć akcye rządu zmierzającą ku wewnętrznej możliwej stabilizacyi cen artykułów pierwszej potrzeby, tej podstawy wszelkich innych cen.

Do Was pp. Kupcy zwraca się zarząd warszawskiej centrali zwiąku kupców z głośnem wołaniem: przynieście niezbędną ofiarę i wstrzymujcie zwyżkę cen bez względu na kurs walut obcych.

Ofiara ta da wielki plon, da możność przetrwać aż do blizkiej już chwili unormowania naszego bytu.

Zniesienie kontroli nad obrotem węglem. Dnia 1 października br. zniesioną zostaje rządowa kontrola nad obrotem węglem i równocześnie Urząd Węglowy podlega likwidacyi. — W ten sposób jeszcze w jednej dziedzinie naszego życia gospodarczego powracamy do gospodarki po[illegible]. Gdyby ilość węgla, jaką Polska ma do [illegible]cyi, odpowiadała jej zapotrzebowaniom, [illegible] do wolnego handlu węglem odbywałby [illegible] żadnych wstrząśnień. Niestety jednak z [illegible] ponownego odłożenia decyzyi w sprawie [illegible] Śląska, kopalnie górnośląskie pozostają [illegible] poza naszemi granicami. Wobec tego rząd, [illegible]wadzając wolny handel węglem, równo[illegible]czyni kroki, aby zabezpieczyć dostawę w[illegible] tych przedsiębiorstw, w których sprawn[illegible] łalność posiada znaczenie społeczne

W pierwszym rzędzie zabezpieczoną b[illegible] dostawa węgla dla kolei i dla przedsiębiorstw municypalnych, jak wodociągi, gazownie [illegible]wnie. Dostawy dla tego rodzaju przeds[illegible] znajdować się będą w jednej z pierwsz[illegible]ności wysyłek. Dalej rząd pragnie zab[illegible] interesy ludności miast i zamierza połow[illegible] górnośląskiego, nadchodzącego do Polski [illegible] bezpieczeniu dostaw dla kolei, przeznacz[illegible] składników, odsprzedających węgiel na pot[illegible] domowe ludności miejskiej.

Pragnąc obronić koleje przed nadmierną zwyżką cen węgla, rząd zachowuje sobie możność regulowania cen węgla, przeznaczonego dla kolei

---

[illegible]mnarów Zapolskiej, która chciała w żonie profesora widzieć bezdennie głupią i prostacką kobietę, ale nie wulgarną, nieprzerwanie rozkrzyczaną niewiastę. P. Bruczowa starała się nadać sumiennie opracowanej roli kontury jednej i drugiej kobiety.

Świetnie odtwarzała sceny z kochankiem, gorzej z dzieckiem, do którego ciągle zbyt podniesionym tonem mówiła i nie zdobyła się ani na jedno cichsze, czy grzeczniejsze słowo. A dziecko to jest przecież potulne i przywiązane do matki, która choć trochę miłości musi dla dziecka ujawniać. I w scenach z mężem przeholowała ozasem p. Bruczowa głosowo. W drugim akcie nosiła wspaniały płaszcz perski, który nietylko żona suplenta, ale nawet córka praczki mieć nie może.

P. Skalska nie operuje jeszcze takimi środkami, któreby pozwalały sięgnąć po trudną rolę Mańki, tak ongi dobrze postawionej przez Łuszczkiewicz-Gallową i Zarzycką. P. Skalska opracowała bardzo starannie sylwetkę Mańki, ale za mało w niej było ze szwaczki, a za dużo z pensyonarki.

P. Kliszewski może trochę stremowany nowem otoczeniem utrzymywał swą rolę w zbyt jednostajnym tonie, z którego żadne nawet najbolesniejsze wzburzenie wewnętrzne wyrwać go nie zdołało. Dobrym był w momentach, w których powściągliwość była wskazaną.

Trafnie grała p. Dąbrowska, wiele wdzięku ujawniała w dużej roli Lili mała Szcz. utalentowane dziecko teatralne.

Wystawa była wybornie dostosowaną do wymogów sztuki.

W. Fallek.

również i ludność miejska, kupująca węgiel dla użytku domowego, chroniona będzie przez przepisy co do lichwy towarowej, ustanawiające maksymalny zarobek dla odsprzedawców węgla.

Dalej poczynione zostaną kroki, mające na celu zapewnienie dostatecznej ilości opału (ropy naftowej) dla fabryk, dostosowanych do opału ropą; dla ludności zaś miejskiej przeznaczone będą większe, niż dotychczas, ilości nafty.

Można mieć nadzieję, że dzięki tym przepisom przejście do wolnego obrotu węglem odbędzie się bez większych wstrząśnień. Z chwilą, gdy ilość węgla, jaką będziemy mieli do dyspozycyi, będzie w stanie pokryć nasze zapotrzebowania i te przepisy staną się zbyteczne.

Notowania giełdowe.

Giełda warszawska z 29 bm.: Dolary Stanów Zjedn. 2740—2775—2760, sprzedaż 2760, kupno 2680. Franki franc. czeki tranz. 217·50—213·50. Funty szterl. czeki tranz. 10490—10350. Marki niem. gotówka tranz. 32·25—32·—, sprzedaż 32·—, kupno 31·—, czeki tranz. 32—31·95. Gdańsk czeki tranz. 31·90.

Otwarcie giełdy w Gdańsku nastąpi[ło w] poniedziałek w gmachu giełdy zbożowej. Im[ieniem] Izby Ha[ndlowej] przemawiał p. Willer, dalej prezes komite[tu] giełdowego, który zaznaczył, że na razie na gi[ełd]zie notowane będą dolary, szterlingi i waluta polska, dalej prezydent Salm, który życzył rozkwitu marce polskiej i niemieckiej, wreszcie senator Jewelowski.

Knowania rządów sowieckich przeciw Polsce.

M. Warszawa. (Telefonem). Minister spraw zagranicznych zwrócił się do ukraińsko-sowieckiego komisaryatu dla spraw zagranicznych z protestem przeciwko przekraczaniu granicy polskiej przez uzbrojone oddziały ukraińskie. Nota podnosi, że rząd ukraiński nietylko cierpi tego rodzaju wypadki, ale i sam bierze udział w podobnych zdarzeniach. Rząd polski posiada w ręku dowody stwierdzające, że sowiecki rząd ukraińskiej republiki ludowej dąży do podkopania ustroju społecznego i politycznego w Polsce. Podobną notę wysłało ministerstwo do rządu rosyjskiej republiki rad.

Wytknięcie północnej części granicy polsko-rosyjskiej.

Mińsk. (E. E.) Mięszana komisya graniczna polsko-rosyjska ukończyła prace wytknięcia granicy na Dźwinie. Dokonano również podziału wysp, przyczem linię graniczną oznaczono palami. Delegacya sowiecka z mięszanej komisyi granicznej z powodu braku dalszych instrukcyi wstrzymawszy swoje prace, wyjechała z Mińska do Moskwy.

Układ francusko-niemiecki w sprawie odszkodowań w naturze podpisany.

Rathenau bezskutecznie usiłował poruszyć na konferencyi kwestye polityczne.

Paryż. (E. E.) „Petit Journal" donosi, iż wczoraj wieczorem podpisano w Wiesbadenie niemiecko-francuski układ w sprawie odszkodowań w naturze. W sprawach spornych osiągnięto obecnie pełne porozumienie. Obrady obecne przyczyniły się bardzo do wyjaśnienia położenia politycznego w stosunkach między obu krajami. Obrady te miały charakter wyłącznie ekonomiczny, mimo, iż Rathenau usiłował wielokrotnie wmięszać w tok obrad sprawy polityczne. Usiłowaniom tym sprzeciwił się Loucheur, zaznaczając, że sprawy polityczne wychodzą poza uprawnienia konferencyi, zresztą nie mogą one być żadną miarą połączone z techniczną stroną uiszczenia się z odszkodowań. Loucheur powraca we środę do Paryża a Rathenau wyjechał już wczoraj do St. Moritz.

Hannower. PAT. (Radio). Prasa niemiecka wyraża zadowolenie z wyniku konferencyi wiesbadeńskiej. Rathenau wraz ze swym personalem owrócił do Berlina.

O zniesienie sankcyj.

Hannower. PAT (Radio). Nota niemiecka do Rady najwyższej domaga się zniesienia sankcyi w krajach nadreńskich. Nota wyraża nadzieję rychłego zniesienia sankcyi wojskowych, tak jak zniesiono częściowo sankcye ekonomiczne.

Indye w ogniu powstania.

Londyn. (E. E.) Ruch powstańczy w Indyach rozszerza się; ma być obecnie objęte nim już 30% kraju. Powstanie ma charakter niepodległościowy, pozostaje zaś on i rozszerza się pod hasłem stworzenia zupełnie niezawisłego państwa. Anglia wysłała do Indyi znaczne posiłki lądowe i morskie.

Ponowne podjęcie rokowań angielsko-irlandzkich.

Londyn. PAT. (Havas.) Parlament irlandzki przyjął zaproszenie Lloyda Georgea wystosowane do De Valery, na nowe rokowania w Londynie.

Zamach na Erzbergera prologiem do nowej wojny domowej w Niemczech?

Karlsborg. PAT. Radio. Krążą uporczywe pogłoski o zorganizowanym na większą skalę **spisku nacyonalistów niemieckich, na czele których stoi Ludendorf.**

Hannower. PAT. (Radio). Na tle morderstwa Erzbergera zanosi się na starcie między prawicą i nacyonalistami niemieckimi a socyalistami. Lewica oraz socyaliści uważają to zabójstwo za rzucenie im rękawicy. Posiedzenie Reichstagu zajmie się uchwaleniem nadzwyczajnych zarządzeń celem energicznego wyśledzenia sprawcy mordu, oraz uniemożliwienia na przyszłość zamachów tego rodzaju. Sam fakt zabójstwa spotkał się oczywiście z potępieniem wszystkich partyi. Koła zbliżone do rządu sądzą, iż ma się tu do czynienia z szeroko zorganizowanym spiskiem reakcyonistów, którzy przez wprowadzenie systematycznych zamachów na kierujących mężów Niemiec, przez **bojkotowanie obecnego rządu, oraz przez rozgałęzioną agitacyę chcą wytworzyć atmosferę przychylną dla zamachu stanu.** Wśród socyalistów wszystkich odcieni daje się zauważyć ruch celem wspólnej obrony zagrożonych interesów.

Hannower. PAT. (Radio). Wczoraj na tajnem posiedzeniu mówił kanclerz o położeniu politycznem Niemiec w chwili obecnej. Poruszono sprawę morderstw politycznych. Rada ministrów powzięła rezolucyę potępiającą zdziczenie obyczajów w polityce, wyrażające się morderstwami.

Demonstracye republikańskie.

Hannower. PAT. (Radio). Prezes partyi socyalno-demokratycznej wezwał ludność do masowej demonstracyi przeciw morderstwom politycznym ze strony reakcyi.

Berlin. (E. E.) W kołach lewicowych przygotowują wielkie republikańskie demonstracye w całych Niemczech. Mają się one odbyć w przyszłym tygodniu. W kierowniczych kołach wszystkich partyj socyalistycznych ustalilo się przekonanie, że w przyszłości pryeciwko każdej demonstracyi nacyonalistycznej i wojskowej będą musiały koła robotnicze występować z bezwzględnymi przeciwdemonstracyami.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce naszego pisma, prosimy o bezzwłoczne wyrównanie zaległości i odnowienie prenumeraty na miesiąc wrzesień.

PO ZAMKNIĘCIU NUMERU.

Postulaty amerykańskiej delegacyi na kongres

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Nowy Jork. (ŻBK) Na zebraniu **delegatów** na Kongres syoński w Karlsbadzie **uchwalono** m. i. żądać, by główna siedziba **wszechświatowej organizacyi syonistycznej przeniesioną** została z Londynu do Palestyny oraz, by **liczba** członków Egzekutywy powiększona została z [illegible] do 9-ciu.

Centralne biuro org. syońskiej w Karlsbadzie.

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Londyn. (ŻBK). Centralne biuro organizacyi syońkiej w Londynie zostało przeniesione na przeciąg kilku tygodni do Karlsbadu.

Na tropie morderców Erzbergera

Wiedeń. PAT. „Korresp. Herzog" donosi z Griesbach, że wczoraj odbyło się badanie na miejscu zamordowania Erzbergera. Stwierdzono, że do Erzbergera strzelano z dwóch różnych broni. Na miejscu zbrodni znaleziono 10 łusek i jeden nabój. Śledztwo wydało ślady wiodące do Konstancyi do hotelu Barbarossa. Stwierdzono, że mieszkało tam dwóch ludzi, jeden pod nazwiskiem Merkgraf, drugi pod nazwiskiem Pare, obaj wypytywali bardzo szczegółowo o rozkład pociągów do Griesbach.

Hannower. PAT. (Radio). Mimo wyznaczenia nagrody 100.000 marek za wykrycie mordercy Erzbergera, dotychczas nie wpadnięto na żadną poszlakę. Berlińska policya kryminalna prowadzi energiczne śledztwo na miejscu.

O losie Węgier zach. rozstrzygnie plebiscyt?

Wiedeń. (Tel. wl.) Po ożywionej debacie w austryackiej komisyi spraw zagranicznych przyjęto dnia 27 bm. wieczorem rezolucyę, wedle której ma Austrya wejść w rokowania z rządem budapeszteńssim, a sprawa granic austryacko-węgierskich ma być poddana plebiscytowi, o ile zgodzą się na to rządy państw, podpisanych na traktacie pokojowym ze St. Germain.

Rezolucya powyższa doszła do skutku pod wpływem ostatniej noty węgierskiej z 20 bm., w której rząd węgierski zgadza się na rokowania z Austryą pod warunkiem, że w posiadaniu węgierskiem pozostanie na czas pertraktacyj przynajmniej Odenburg k okręgiem i że rząd wiedeński postawi konferencyi ambasadorów w Paryżu propozycyę w tym kierunku. Węgry są również gotowe zgodzić się na plebiscyt w spornem terytoryum.

Krwawe starcia podczas zajmowania Węgier zachodnich przez Austryę.

Wiedeń. PAT. Jak podają dzienniki, w niedzielę popołudniu uzbrojony oddział węgierski napadł na dworzec w Szoproniu i zastanowił ruch kolejowy. Dworzec obsadzili Węgrzy pod dowództwem por. Hejasa, należącego do związku „budzących się Węgier". Węgierskie oddziały idą w kierunku zachodnim. Pod Pinksfeld i Agendorf przyszło do starcia z żandarmeryą austryacką. Po obu stronach są straty. Pod Agendorf cofnęli się Austryacy, pod Pinksfeld Węgrzy. Miało tam być siedmiu zabitych.

Grac. PAT. Wedle urzędowych wiadomości żandarmerya austryacka wkraczając do Węgier zachodnich napotkała w okolicy Friedberga na zbrojny opór węgierski i cofnęła się. Koło Pinksfeld oddział węgierski, uzbrojony w karabiny i ręczne granaty, stawił opór. Komendant austryackiego oddziału jest ranny, po stronie węgierskiej jest kilku ludzi rannych.

Wiener Neustadt. PAT. Wczoraj o godz. ½10 wiecz. odszedł stąd pociąg z wojskiem do Szopronia. Także żandarmerya otrzymała rozkaz wyruszenia.

Papierowe zarządzenie.

Budapeszt. PAT. Węg. b. kor. donosi, że rząd zarządził ewakuacyę terenów zachodnich Węgier, przyznanych Austryi.

Nakładem Gal. Sp. Wydawniczej. Red. nacz.: Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odpow.: Maks. Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7.